



## Wybory parlamentarne na Słowacji

Łukasz Ogrodnik

*Zaplanowane na 29 lutego br. wybory do Rady Narodowej potwierdzą negatywny trend spadku poparcia dla centrolewicowej partii Smer – Socjalna Demokracja. Nie jest pewne, czy wejdzie ona do nowej koalicji rządzącej, nawet jeśli utrzyma największą liczbę mandatów. Może ją stworzyć porozumienie partii prawicowych i liberalnych. Bez względu na skład nowy rząd nie zmieni dotychczasowych kierunków polityki zagranicznej – dalszej integracji w UE i współpracy w ramach NATO. Równocześnie stanie przed strategicznymi decyzjami o rozbudowie sieci 5G, redefinicji relacji z Rosją i współpracy regionalnej.*

**Pozycja obecnej koalicji.** Wynik wyborów najprawdopodobniej potwierdzi negatywny trend dla rządzącej od 14 lat (z przerwą w latach 2010–2012) socjaldemokratycznej partii Smer. Widoczny był on w ubiegłorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach samorządowych w 2018 r. Podczas gdy w wyborach parlamentarnych w 2016 r. Smer uzyskał 28,3% głosów, sondaże z pierwszej połowy lutego br. dają mu poniżej 20%. Na niekorzyść mającej 48 posłów w 150-osobowej jednoizbowej Radzie Narodowej partii działa m.in. rozpoczęte w styczniu br. śledztwo w sprawie zabójstwa dziennikarza śledczego Jána Kuciaka i jego narzeczonej. Chociaż związki z oskarżonymi o morderstwo obciążają polityków kilku partii, śledztwo jest najbardziej niekorzystne wizerunkowo dla Smeru. Uczyniło bowiem z bezpieczeństwa wewnętrznego i transparentności publicznych instytucji główny temat kampanii wyborczej.

W ostatnich tygodniach kampanii dalszemu spadkowi notowań Smeru miały zapobiec kosztowne programy socjalne, jak wprowadzenie trzynastej emerytury. Socjaldemokraci przypomnieli również tematykę migracji, która zdominowała kampanię wyborczą w 2016 r. Służyły temu zapewnienia o skutecznej ochronie granic zewnętrznych UE, podparte wspólną wizytą premierów Słowacji Petera Pellegriniego i Węgier Viktora Orbána na granicy węgiersko-serbskiej w lutym br. Na korzyść socjaldemokracji działa popularność Pellegriniego, który [w marcu 2018 r. zastąpił na stanowisku premiera Roberta Ficy](#), pełniącego w dalszym ciągu funkcję przewodniczącego partii. Według badania przeprowadzonego w styczniu br. premier cieszy się zaufaniem 39% Słowaków – najwyższym po prezydent Zuzanie Čaputovej (58% zaufania).

Utrzymanie koalicji w obecnym składzie będzie niemożliwe ze względu na spadek poparcia dla dysponującej 16 mandatami Słowackiej Partii Narodowej (SNS) oraz reprezentującego mniejszość węgierską Mostu-Híd (10 mandatów). Obie partie będą walczyć o przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego. W konsekwencji rywalizacji Mostu-Híd z koalicją trzech innych ugrupowań – Zjednoczeniem Wspólnoty Węgierskiej – oraz biorąc pod uwagę niekorzystne dla nich sondaże, po raz pierwszy w Radzie Narodowej może zabraknąć ugrupowania mniejszości węgierskiej.

**Szeroki front liberalno-centroprawicowy.** Alternatywą wobec rządu skupionego wokół Smeru jest gabinet kilku partii. Należą do nich konserwatywne ugrupowania obecne już w parlamencie: Wolność i Solidarność (SaS) oraz Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (OĽaNO). Dzięki efektownej krytyce gabinetu Pellegriniego, a także inicjatywom takim jak internetowa ankieta dotycząca programu przyszłego

rządu, lider OĽaNO Igor Matovič skupił uwagę opinii publicznej w ostatnich tygodniach kampanii, a jego partia wysunęła się w sondażach na drugie po Smerze miejsce. Do koalicji z SaS i OĽaNO mógłby dołączyć rządzący w przeszłości chadecki Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny, a także powstałe w ostatnich trzech latach ugrupowania. Należą do nich partie centroprawicowe: „Za Ludzi” byłego prezydenta Andreja Kiski, „Dobry Wybór” byłego ministra spraw wewnętrznych Tomáša Druckera oraz „Razem”, która tworzy koalicję wyborczą z liberalną Progresywną Słowacją (PS).

Sytuację opozycji komplikuje jej rozdrobnienie. Powstanie nowych ugrupowań w kontrze do rządów Smeru doprowadziło do rywalizacji o podobny elektorat. Współtworzenie rządu przez wiele partii zwiększa ryzyko jego upadku w przypadku konfliktów o nominacje ministerialne lub kwestie programowe. Taka sytuacja miała miejsce w 2011 r., kiedy składający się z czterech partii rząd Ivety Radičovej utracił większość parlamentarną w konsekwencji sporu wokół udzielenia Grecji unijnej pomocy finansowej.

**Wzrost słowackiego radykalizmu.** Na osłabieniu Smeru w sondażach zyskuje skrajnie prawicowa Ludowa Partia Nasza Słowacja (L'SNS) Mariana Kotleby, która postuluje opuszczenie Unii Europejskiej i NATO. Od 2016 r., kiedy L'SNS dostała się po raz pierwszy do Rady Narodowej (w której ma dziesięć mandatów), częściowo straciła swój antysystemowy charakter. Popierając rząd w głosowaniach np. o obniżeniu wieku emerytalnego, pokazała gotowość wejścia do przyszłego rządu z partią Ficy.

Wejście partii Kotleby do przyszłego rządu jest jednak mało prawdopodobne. Powstanie koalicji Smer–L'SNS kompromitowałoby partię Ficy – zarówno wśród części jej elektoratu, jak i za granicą. Ponadto akceptacji ewentualnych nominacji ministerialnych z L'SNS odmówiłaby prezydent Čaputová. Partią, która może okazać się niezbędna do uzyskania większości parlamentarnej (zarówno dla Smeru, jak i dla bloku liberalno-prawicowego), jest antyimigrancka „Jesteśmy Rodziną” miliardera Borisa Kollára.

**Przyszła polityka zagraniczna.** Bez względu na to, które partie utworzą rząd (wyłączając L'SNS), nie zmienią się główne kierunki polityki zagranicznej. Władze Słowacji nadal będą dążyły do pogłębienia unijnej integracji, co wynika ze stanowiska zarówno Smeru, jak i większości partii liberalnych i centroprawicowych. Nowy rząd będzie starał się wypełniać zobowiązania w ramach NATO i zdecyduje, czy zawrzeć umowę o [współpracy obronnej z USA](#). Jej opóźnienie, spowodowane dotychczas stanowiskiem SNS, grozi utratą amerykańskiego wsparcia finansowego dla modernizacji słowackich baz lotniczych. Wyzwaniem ze względu na rozbieżności programowe między partiami mogą być stosunki z ChRL w kontekście ewentualnego wykluczenia Huawei z przetargów na budowę sieci komórkowej piątej generacji (5G). Ważnym punktem odniesienia będzie w tej sprawie [stanowisko Niemiec](#). Brak w przyszłym gabinecie SNS – najbardziej prorosyjskiej partii na Słowacji – osłabiłby działania nastawione na poprawę relacji z Rosją. Ich przejawów nie brakowało również ze strony Smeru. 26 lutego br. Pellegrini – jako pierwszy szef rządu z UE – spotkał się w Moskwie z premierem Rosji Michaiłem Miszustinem. Jednak dopiero uzyskanie wpływu na przyszłą politykę zagraniczną przez PS lub „Za Ludzi” przełożyłoby się na bardziej krytyczny [stosunek Słowacji wobec Rosji](#).

Ewentualne objęcie stanowiska ministra spraw zagranicznych przez przedstawiciela PS oznaczałoby mniejsze zaangażowanie nowego rządu w prace Grupy Wyszehradzkiej oraz w relacje słowacko-polskie. Politycy tej partii postulują z jednej strony ograniczenie współpracy z Węgrami i Polską, z drugiej intensyfikację relacji z państwami takimi jak Francja, Niemcy czy Finlandia.

**Wnioski i perspektywy.** Wynik wyborów najprawdopodobniej potwierdzi podział słowackiej sceny politycznej na trzy główne siły: osłabiony socjaldemokratyczny Smer, prawicowo-liberalny blok kilku partii oraz wzmocnioną skrajną prawicę. Do Rady Narodowej wejdzie prawdopodobnie co najmniej tyle partii co w 2016 r. – wówczas było to osiem ugrupowań. Fragmentaryzacji ulegnie przede wszystkim opozycja liberalno-prawicowa. W połączeniu z brakiem dominującej partii, wokół której mógłby powstać rząd, Słowację czekają najprawdopodobniej wielotygodniowe rozmowy koalicyjne, a w wypadku ich fiaska – rozpisanie ponownych wyborów. Możliwe problemy w powstaniu rządu mogą osłabić zaangażowanie Słowacji w unijne negocjacje wieloletnich ram finansowych czy w prace V4, której przewodnictwem w lipcu br. przejmie Polska.

Z uwagi na utratę mandatów i ograniczoną zdolność koalicyjną Smerowi trudno będzie stworzyć koalicję, nawet w wypadku utrzymania wiodącej pozycji. Będzie to stanowić szansę dla ugrupowań prawicowych i liberalnych na stworzenie rządu. Jeśli rezultat wyborów potwierdzi dobre wyniki sondażowe OĽaNO, najpoważniejszym pretendentem do stanowiska premiera będzie jej lider Matovič. Powstanie prawicowo-liberalnego gabinetu koalicyjnego przełożyłoby się na bliższą niż aktualnie współpracę rządu z wywodzącą się z PS prezydent Čaputová. Zwiększyłaby się tym samym spójność w polityce zagranicznej, która na Słowacji jest prowadzona przez rząd, jednak z udziałem prezydenta i przewodniczącego Rady Narodowej. Z kolei polityczne stosunki z Polską mogą ulec pogorszeniu, jeśli za politykę zagraniczną będzie odpowiadać PS.